

DZIENNIK POZNANSKI.

[illegible]

AJENOYE DZIENNIKA POZNANSKIEGO.

Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. —
Biblioteka da Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i puth
da Franca, w Parisie na Havnu, Laite, Bailly &
Automoy. B. Albrecht Taschenstrasse 24. — W Brann
w: Tomasz Gniegozki; w Galesko: A. Wiersbicki;

Od Redakcyi.

Jutro, w niedzielę, wydany będzie o zwy-
godzinie Dodatek nadzwyczajny.

POZNAN 20 sierpnia

Podczas gdy na dniu 18 bm. hr. Palikao zaręczał
ciele prawodawczém, że po bitwie z 16 bm. pod Mars
Tour Prusacy żądali rozjemcy celem pogrzebania
znych poległych, w tym samym dniu toczyła się znów
wawa walka pod Metz, której rezultatem jest zupełne
ciele marszałka Bazaine od Paryża i Châlons i przy-
w nas wczoraj doszedł wieczorem:

Do Najjaśniejszej królowy.

Biwak pod Rezonville, czwartek 18 sierpnia, wieczorem 9 godzina. Armia francuska została dziś pod Mojem dowództwem zacepioną w bardzo silnem stanowisku na zachód od Metz i po dziewięćgodzinnej walce zupełnie pobita, od związków z Paryżem zupełnie odcięta i ku Metz odparta. Wilhelm.

Z powyższego okazuje się, że po bitwie pod Mars la Tour wojska pruskie mimo ciężkich strat nie przelały przed na cofającego marszałka Bazaine, którego straż tylna przez cały dzień następny, to jest 17 bm., nie potwierdzają telegramy paryskie, w ciągłych byt marszałkach z strażą przednią pruską. Armia francuska, nie mogąc już przedostać się na drugą ku Vertun, zajęła nowe stanowisko, by raz jeszcze próbować lśwów boju. Walka trwała 9 godzin i nie wypadła na korzyść Francuzów, którzy wszakże nie poszli w rozsypek, oile z telegramu królewskiego wnosić można, ale ponownie — nie już po bitwie pod Mars la Tour to samo donoszono — odparci zostali ku Metz. Czy w skutek bitwy tej armia francuska nie będzie już zdolną do dalszego oporu zwycięzcom, jakie poniosła straty, jakie siły pruskie zostały użać w walce i czy ucierpiły mocno — na wszystkie te pytania nie możemy dać odpowiedzi, dotąd bowiem, choć bitwa toczyła się onegdaj, zadanej nie mamy jeszcze wiadomości. Również ostatnia głuche milczenie pochodzi księcia następcy tronu ku Châlons, gdzie marszałka Mac Mahona wsparł korpus generała Douay, przewidziony tych dni, jak zarząca Indép. belge, kojąca z południa do obozu po Châlons, zkąd natomiast wysłano niewzawioną wrzemiasto wojenne gwardyą ruboną i postano ją do obozu pod St. Mar celem dalszej organizacyi.

Szczupłe wiadomości powyższe z teatru wojny uzupełniamy telegrafem następującym:

Karlsruhe, 19 sierpnia. Karls. Ztg. donosi: Dziś rano o godzinie 7 rozpoczęto ostrzeliwanie Strassburga z brzegu od strony Kehl, które trwało do godziny 12. Po krótkim wypoczynku znów strzelano dalej od godziny 2. Ogień nieprzyjacielski nie małe poczynił szkody w Kehl.

O flocie zawsze jeszcze nie więcej nie słychać, jak
kaczy nad wybrzeżami pruskimi, ale nigdy się na
krań nie zbliża i żadnych operacji ważniejszych nie
wzręduje. Tymczasem nadejdzie wrzesień z gwał-
townymi burzami i flota pancerna będzie zniwolo-
wana się do Cherbourg.

Położenie dzisiejsze Francyi.

Z Paryża odbieramy list, zbyt może czarno od wrażeniem chwili malujący obecne położenie Francji i cesarstwa, zasługujący przecież w każdym razie na uwagę czytelników. Podajemy go zatem na tém miejscu. Korespondent pisze:

Paryż, 16 sierpnia.

Z. Są chwile, w których nie wiem, czy mam pisać do was dalej, czy, straszakowsy pióro sprawodawcy, pozostawić Dziennik Poznański zupełnie wiadomościom, jakie zaczerpuje z dochodzących go gazet. Niekiedy dla tego nie miło jest pisać, że listy moje się spóźniają, a większa część ich nie dochodzi do was dla tego głównie, że nie mogąc się ograniczać na przesyłaniu wam rejestru wiadomości, bo takowy, przychodząc zapóźno, byłby bez żadnej dla was wartości. Zmuszony jestem, by zdać się na cokolwiek, wdawać się w ocenienie sytuacji chwili i fizynomii Francji. A Bóg widzi, że praca ta rozdziiera serce. Siadam przy stole i zawiązuji pióro zapytuję siebie, jak lepiej zrobić: pisać, czy nie pisać? Pisząc, sumiennie jestem zobowiązany do pisania prawdy. A czy to politycznie jest dzisiaj całą prawdę ztąd pisać? Moja odpowiedź stanowcza: najlepszą z polityk jest ta, która się w żadnym wypadku nie rozimia z prawdą! Ale czy przyszyję są tego zdania? Czy największa część bodaj nie utrzymuje, że są wypadki, w których, jeśli nie kłamieć, to przynajmniej prawdę przemilczeć należy? Jeszcze nawet umyślnie na ten cel ukuta maksyma łańciska, której tak niedawno tyle nadużyto w pewnym poważnym gromadzeniu, maksyma: Est tempus loquendi! Jest autem tempus tacendi! Ja, powtarzam, jestem przekonany, że prawdę zawsze wypowiadać należy, że przemilczeć jej się nie godzi, choćby najgorsze z tego miały na pozór wynikać natehmistowe skutki. O skutków tych, jakkolwiek strasznymi mogą się wydawać, gorsze zawsze będą skutki dalsze, pośrednie, z przemilczenia prawdy wynikłe.

Tago tedy będąc przekonania, nietylko ze względów sumienia, ale z wyrzucowania taid nie będe, że sytuacja tutaj jest okropna. Wszystko, co się cieszysz w Francji nazywa, kruszy się i łamie na wsze strony, rozpada jak kość strupieszka, której spójność żywotna kwas śmierci przetrwał.

Wojna obecna i straszliwie jej dla Francji klęski, nie ma co ukrywać, nieczem innem nie są, jak owocem dwudziestoletniego panowania cesaryzmu, który kwasem zepsucia wszystko, wyjawszy ludu moze, we Francji przetrwał.

Rząd zdemoralizowany, zdemoralizowana klasa bogatych, burżuazja, z przed oczu której, by ją uwieślać, dzień, przez lat dwadzieścia wszelki inny usuwano ideał, oprócz ideału zbytku, zbytku szalonego i rozpasanej na wszystko rozpusty; chciano zabić prąd rewolucyjny, o mało, że nie zabito narodu...

We wojsku, tylko jeden żołnierz ocalał, ten nieoceniony, nigdy dość nie wielbiłby żołnierz francuski. Pomiedzy generałami, których stworzył faworytyzm, nepotyzm, kamaraderya (ten arcyfrancuski grzech) ani jednego prawdziwego talentu; jest kilku bohaterów, jak Mac Mahon, jak był Douay. Nie masz ani jednego człowieka inteligencji, a tém mniej człowieka natchnienia, którego stworzyć może tylko wielki duchowy ruch, tylko wielka idea. Co tu może natchnąć wyższego człowieka? Marszałkowska łaska? Tylko karyerzyści, samoluby, ludzie bez wartości pędzą w te szranki. Duchy szlachetniejsze, zdało od brzydkiej gonitwy, wiedną gdzieś w pocieniu, lub, jak pułkownicy Mac Mahona, idą szukać kuli w zamieszaniu, by nie przeżyć przegranej. Mane, Tekel, Phares, wypisała Opatrzność zwyciężkim mieczem Prus na kruszących się murach cesarstwa. Napoleonidom nie nie pozostaje, jak zastawić ostatnią Sardanapolową ucztę i spłonąć w ogniu wonnych płomieni wraz z nierzadnicami, któremi się otoczyli, które wynieśli na pierwszy szczebel społecznej hierarchii, jako nałożnice swoje i łask rozdawczynie. Gdyby się przynajmniej na ten zdobyli heroizm! Możeby z ich popiołów przynajmniej wzleciał feniks, mściłciel zdeptanego honoru Francji. Ex ossibus ultor.

Ale i tego się nawet nie spodziewajmy! Drugie cesarstwo upadnie, jak upada trup ostatkami galwanicznych ruchów drgający, bez blasku, bez chwały, nie zostawiając nawet po sobie legendy — ale za to, zostawiając przekleństwo wiele.

Jeszcze jedna przegrana, a też sama izba, z urzędowych kandydatów złożona, defonizująca Bonapartych zadekretuje, bez krzyku, bez hałasu, bez zaburzeń na ulicy, bez poruszenia się nawet ludu, bo lud tu nie ma nic do roboty. Nie ma nic, na coby się miała porwać siła olbrzymia. Senat w kąt pójdzie, nikt o nim nawet nie wspomni. Orleanści, których spisek potężnie, choć w cieniu i pajęczynami związany, wysadzą tymczasowy rząd narodowy, po którego głowie dopiero przejdzie Rzeczpospolita!

Jeśli tak straszliwój przegranej jeszcze nie będzie. to i tak Bonaparci się nie utrzymają. W taki popadł dyktandy, że nie pojmuje jak się cesarz będzie mógł pokazać w Paryżu, cesarz, któremu dziś izba urzędowania odjęta dowództwo nad armiją, domagając się zamianowania Bazaine'a wódzem nacelnym, cesarz, którego faworyci przez lat nie wiem wiele, brali od Francji pieniądze na utrzymanie osmórkę statystyczną armii, a gdy przyszło do wystawienia jój przeciw nieprzyjacielowi Ojczyzny, nie znaleźli jój ani 400,000! Jeżeli kiedy można było przepowiadać w polityce, to bezbezpieczniej można to uczynić dziś, wypisać wielkimi literami: „Finis Imperii!“ — oczywiście nie związując się ani dnem, ani godziną, bo toby już było zawiłe. Za rok jednak, zda się, w każdym wypadku ręczyć można, że go drugie cesarstwo nie przetrwa. Jeśli nie godziny, ani dnie, to miesiące jego z pewnością policzone.

A nie myślcie, jeszcze raz powtarzam, że te czarne rzeczy piszę wam pod wrażeniem klęsk. Owszem, dziś właśnie piszę pod wrażeniem wielkiego zwycięstwa (? przyp. koresp.), a przynajmniejj rząd o takowem głosi zwycięstwa, które miało być odniesionem wczoraj, 15 b. m. na lewym brzegu Mozeli, a w którym miało polezć 40,000 Prusaków. W zwycięstwo to ani joty nie wierzę. Gdyby było istotnem, przez dwadzieścia cztery godzin, które od tego czasu minęły (piszę o 6 wieczorem) główna kwatery armii miałyby była czas telegrafować bodaj jaki szczegół. A główna kwatery milczy, jakby jej nie było. Kłamstwo tu na każdym kroku być zaczyna, prawie że tak jak w Moskwie. Smutno! okropnie smutno! ale na to nie ma rady. Stało się! Los rzucono! Cesarstwo kończy na to, od czego zaczęło na fałsz!

Habent sua fata imperia!
Rzeczpospolita jest tu do tego stopnia w powietrzu
że dziś sam Veullot nawet w dzienniku swoim l'Uni-
vers przystaje na nią formalnie, byle nie prześladował
katolicyzm.

Ten naród chybaby krwi nie miał, gdyby patrzył spokojnie na to, do czego dziś Francją doprowadzono, za szczęście i zwycięstwo dla siebie uważać musi możliwość odrotu ku Châlons⁴, słowa dzisiejsze generała Palikao w izbie.

Już była armia francuzka zupełnie odcięta przez
 Prusaków od Paryża i przez wczoraj a przedwczoraj
 utarłki jedynie o przebiecie się przez pruskie szereg.
 Jak się Bazaine przebijie, jeśli się przebijie, to już bę-
 dzie w takim stanie jak dziś Mac Mahon, będzie si-
 musiał reorganizować w Châlons.
 Kto się wówczas będzie bić?
 Chyba lud Francji, jeśli powstanie!

—

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył prezesowi konsystorsalnemu Wunderlich w Wrocławiu nadać order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlcy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Litwy, 5 sierpnia.
(Więści o zwycięstwie Prusaków. — Denuncjacye moskiewskie. — Moskale najlepszymi agitatorami polskiej sprawy. — Turzański Dionizy, powracający na łono prawosławia za premjum rządowem. — Szkoła przygotowawcza dla dziewcząt w Wilnie i Usiłowania Moskali zmnożyć polską niewiastę. — Szkoda czasu i atła-u. — Mniemamy szkielet na łańcuchu w klasztorze w Chodskowie. — Profesor Walter wykrywa fałsz. — Cel moskiewskich kłamstw.)

□ Dziś doszła do nas wiadomość o zwycięstwie Prusaków nad Francuzami. Wiadomości tej nie chcemy wierzyć i uważamy ją za zmyśloną. Mówią, że jedne dywizya zaskoczyły przeważające siły i wskutek tego dywizya ta uległa. Tém więcéi, jest to niepodobnem, aby Francuzi tak znieznacka zaskoczyć się dali. Zgola, powtarzam wam, nikt tu deosemna przechodzącym przez ręce Moskali nie wierzy. Znadto one są tendencyjne, aby zasługiwały na wiarę. W każdym razie dziwnym się powolności kroków wojennych Francuzów, przez co Prusacy najzupełniéj do boju przygotować się mogą. Pozbawieni wszakże źródeł zagranicznych, nie możemy mieć jasnego poglądu na sprawy wojenne i dla tego od wszelkich wniosków wstrzymujemy się, wyczekując na pewniejsze wiadomości. Tymczasem niecierpliwość nasza z każdym dniem rośnie; chcielibyśmy wyprowadzić wyprawki, które mimo doskonałych komunikacyi, mimo telegrafów, zawsze jeszcze dla nas powoli idą. Jakie myśli po nas przebiegają, gdzie wzrok swój zwracamy, to doskonałe wiecie i dla tego pisać o tém nie warto. Każdy wszakże zamknięty w sobie — bo najmniejszy objaw radości czy nadziei spowodziłby tylko smutne skutki dla nas.

Moskale tymczasem, choć burza wro na zachodzie, nie odwracają się od nas i dalej prowadzą swą sprawę moskiewczenia nas. Dla nich, a głównie dla stronnictwa ultra-Moskali, zawsze jeszcze mało nas gniotą. Domażają się więc jeszcze szerszego ucisku, zarczając, że o jeden tylko pożądany skutek dla moskiewizmu przyniesie. Aby sprowadzić tём większy ucisk, działają zawsze jedną i tą samą bronią, to jest denuncyacją. Nie potrzebuję wam dodawać, że denuncyacja najzupełniej facyzują. Wszakże refleksy ze strony sanjych Moskali, którzy dowodzą, iż ucisk dotychczasowy nie nie zrobił dla sprawy moskiewskiej, jedynie kraj zniszczył, nie skutkuje. Ukrzyżuj, ukrzyżuj, oto odpowiedź na owe perswazy, natchnione nie miłością dla nas, ale interesem moskiewskim. Daje wam próbkę denuncyacji moskiewskich, w których po większej części najmniejszej prawdy nie ma. Próbkę tę wyjmuję z Moskiewskich. Wiadomości i przytaczam ją w streszczeniu: „Na Litwie źle się dzieje; agitacya działa tam w najlepszą. Głównymi agitatorami są: ksiądz Dobkiewicz, którego przecieź zdecydowano się wysłać na mieszkani do gubernii archangielskiej, prócz tego Jesz-ski, dał G-ski i obywatel powiatu ośmińskiego S ko. W Wilnie jedn panna nasza do dom księdza Żylińskiego, rzuciła mu w oczy modlitewnik po moskiewsku wydrukowany, i zwymyślała go. Ksiądz biskup Wolonczewski odmówił przyjęcia rytuału moskiewskiego i wezwał okrąg naukowy wileński, aby cwał wszystkie modlitewniki przez poprzedniego kuratora Batuszkowa do użytku młodzieży porozysłane. W dzisiejskim powiecie włościanie nie chcieli przykładać pieczęci do swych nchwał gminnych, z obawy, aby za proste użycie przez nich pieczęci, nie zrobiono ich prawosławnymi. W lidzkim powiecie, z powodu tego samego, wykonywano surową egzekucją nad włościanami. W Krasławiu

witebskiej gubernii, powstał okropny krzyk w kościele kiedy sprawnik tam wszedł i ogłosił, że car nakazał język moskiewski wprowadzić do katolickiego kościoła. W Likśnie starszyna włościańska nie chciała przysięgać po moskiewsku, mówiąc, że tego języka nie rozumie, a tak w Krasławiu jak i w Likśnie włościanie w r. 1863 pochwyli panów i księży i związaanych ja buntowników do Dyneburga odsławili. Zgład więc powstała w nich taka prentana? Ks. Senczykowski, jak wiadomo, widce się nam zasłużył wprowadzeniem języka moskiewskiego do kościoła, a tymczasem narazono jest na nieprzyjemności do tego stopnia, że jeden panów w Mińsku na rynku powiedziała mu, że niedługo z rozkazu rządu narodowego wisieć będzie. Wreszcie przyjmują do służby znów Polaków itd. itd. " Muszę wam powiedzieć, że wiele z tego, co Katkow powiedział, jest zmyśleniem, a głównie o przyjmowaniu na służbę Polaków. Zakaz nieprzyjmowania nas na służbę w całej swej mocy utrzymuje się. Również wszystko, co twierdzi o agitacji, jest wciutym fałszem. My wcale agitować nie potrzebujemy, zastępują nas w tym jak najdoskonalej Moskale. Ich to wyłącznie postępowaniu winniśmy, że nawet takie wście, jak Krasław i Liksna od Moskali odwróciły się i jak w roku 1863 przeciw nam występowały, tak dziś pragną powrotu tych czasów. Powtarzam wam, Moskale, jakich tu mamy owe szumowiny z całej Moskwy, które szumnie nazywają się działaczami cywilizacji, oni to postępowaniem swém działają, że cała niemal ludność odwróciła się od nich i dziś tęsknie wypatruje zmiany obecnego położenia. Poniewieranie narodowości, religii, własności, grabież i zdzierstwo wszelkiego rodzaju, okrucieństwa demoralizacja i pijaństwo, oto środki, za pomocą których Moskale działając, agituja najdoskonalej dla nas. Niektóre dzienniki jawnie też teraz domagają się usunięcia tych wszystkich przybłędów i wprowadzenia pr

widlowego, rządu i prawidłowej administracji. Krzyki ich i domagania się będą głosem na pustyni; Moskwa inaczej rzucić nie umie; narodowości naszej wytchnienia nie da, choć wie dobrze, że swój tu nie zaszczerpi. Fakta te, które wam przywiódłem z Moskiewskich Wiadomości, pomimo, iż w części są zmyślane, daję wam wszakże mogą, zwłaszcza co do ludności wiejskiej, w jakim względzie są prawdziwe, wyobrażenie o stanie i uposobieniu naszej prowincji.

Wileński Wiestnik dostarczył nam jednego więcej od tępej, a mianowicie Turańskiego Dyoni-
cego, nauczyciela języka greckiego w gimnazjum gro-
dzieńskim. Nowiutki ten prawosławia wyznawca o-
świadcza uroczystość w Wileńskim Wiestniku, iż
„z powodu ogłoszenia przez Sobór rzymski nieomyln-
ności Papieża przechodzi na łono prawosławia, które je-
dno zachowało czystość nauki powszechnego i aposto-
lskiego kościoła.“ Podobne ogłoszenie nikogo w pole
nie wyprowadzi. Panu Turańskiemu dobrze wiadomo,
że u nas lepiej placą nauczycielom prawosławnym jak
katolikom, powróceniem więc na łono prawosławia chciał
jedynie pozyskać większą pensyę, którą też pozyskał,
oraz otrzymać n-grodę. Od dawna już było wiadomo
o tych jego zamiarach. Ogłoszenie więc nieomylności
służy jedynie do zamaskowania podłości, która przecie-
dla wszystkich jest jawną. Dla czegoż bowiem pan Tu-
rański nie przeszedł na Kalwina, Lutra? Bo na tej zmianie
niebys nie zyskał, a jemu głównie o zysk chodziło. Choć
Moskale wdzięczni mu są za to ogłoszenie, bo to woda
na ich młyn, z tłem wszystkim jasno i wyraźnie nazy-
wają go perekłufczykiem, podłcem...

W interesie moskwiczenia, jak się domyślić łatwo, zakładają przy giannazjum żeńskim w Wilnie szkoły przygotowawcze, do których przyjmowane być mają uczennice od lat ósmiu do jedenastu. Od nich nie wymaga się nic innego, byle tylko znały abecadło i mogły sylabizować. Rzecz ta cała obliczona na to, by zmieniła całą moralną podstawę i wychowanie naszych kobiet. Wiedzą oni dobrze, jakimi są nasze kobiety i jak w chowują młode pokolenie, by godnie nosiło imię polskie. Dla tego więc, bo nie dla celów pedagogicznych lub naukowych, zakładają szkoły. Wyższe zakłady naukowe nie odpowiadają życzeniu i nadziejom Moskali, zakładają więc niższe, aby jeszcze w młodszym wieku psuć szlachetną naturę polską. Spodziewać się należy, że w przyszłości, gdy i podobne szkoły okażą się nie odpowiedniami, od piersi chyba matek porywać będą młode dziewczeczki, aby przetranszyczyć je na moskiewskie matuszkij wychować. Podług mnie, byłby daleko skuteczniejszy sposób, to jest wytepić nas wszystkich, lecz że cywilizacja moskiewska nie zmienia nas, to więcej jak pewno. Byłoby to przeciw naturze człowieka i przeciw przyrodzonemu prawom, aby moralnie cywilizacja niższa miała przewagę nad wyższą. Całe dzieje nie predatawają nam nic podobnego. Nie sądzę zaś, byśmy do wyjątków mieli należeć. Pomiedzy rozmaitemi wieściami jakie zwykłe na nas Moskale rzucają, puszcili i teraz wieść, że w byłym dominikańskim klasztorze w Chodorowie, w skwierskim powiecie, w podziemiach istnieje dotąd szkielet człowieka, na łańcuchu uwiązanego i do muru przymocowanego. Naturalnie na tę tój bajkę zaraz zaczęli dowodzić, że Polacy byli okrutnicy, że swych ofiar męczyli po klasztorach, które służyły za kaźnie i więzienia, i tysiączne temu podobne fałsze. Naczelnik tak zwanych południowo zachodnich gubernii, Dondykow-Kursakow, wydelegował profesora k'owskiego uniwersytetu, doktora Waltera, dla sprawdzenia rzeczy na miejscu. Walter zrewidował miejsce jak najstaranniej a następnie napiął sprawozdanie, w którym najjaśniejszym światłem wyznął, iż nic podobnego w byłym klasztorze poddominikańskim nie znalazł. Cała więc ta historia urosła w mózgowicach moskiewskich. W ogóle wszystkich podania o nas mają tę samą podstawę, gruntem której jest usiłowanie dowiedzenia, że Moskale liberali a Polacy feodali i najzupełniej zacofani ludzie. Więc to jest śmieszne niż podzieli!

Lwów 17 sierpnia.
(Petycja do sejmu o zaprowadzenie narodowej obrony krajowej. — Sejm. — Nadzieja wspólnego działania stronnictw. — Uzbroidenie moskiewskie. — Bójki groźne w Tarnowie. — Wybór pana Ławrowskiego).

(7) Rozgorączkowane u nas wojną i przywiązaniem do niej nadziejami umysły nie uspokoiły się bynajmniej, a jeżeli w usposobieniu ogółu zaszła jaka zmiana, to tylko ta, że miejsce nadziei zajęła obawa, skutkiem czego poczęto myśleć o własnej obronie. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest petycja do sejmu, którą właśnie w tej chwili do podpisywania w różnych tutejszych lokalach publicznych i we wszystkich redakcyach przedłożono, a która w nadzwyczajnych dodatkach wszystkich trzy tutejsze dzienniki dziś ogłosiły. Petycja żąda od sejmu, by wyjechał od rządu zaprowadzenie u nas w miejsce landwery, która zresztą nie weszła jeszcze w życie, narodowej obrony krajowej, na wzór węgierskich Honwedów. Petycja ta, złożona przez reprezentantów różnych naszych stronnictw narodowych, opiewa jak następuje:

Wysoki Sejmie!

„Pełne groźnych obaw położenie Europy zanipokę wszystkie umysły. Dwa wiekie mocarstwa t cza bój, które, k niec trudno przewi zieć, inne coraz spieszniej się zbroją. N rody i państwa, widząc już swój zagrożony, z obawą patrzą w niepewną przyszłość i daremnie szukają podstawy, na której ufć coś swą nadzieję oprzeć mogły.

„Jeżeli takim jest położenie całej niemal Europy, dla nichwila obecna jeszcze się przóżnie przez dśawia. Ścisiej nasidwuno już rozprowadzili naszym loem, przeznacając nas na i i pastwę najgrzeczniejszemu z nieprzyjaciół. Nie tylko - byt na i uzyskane pod rządami Najjaśniejszego Pana swobody widzimy zagrożone, ale wszystko, co sięgdzie u bractwi naszymi w innych ziemiach dawniej Polski, jasno wskazuje, jaki los nas czeka. Jeżnasz przeznaczony na zagładę, religia i kościół na zniszczenie, ognisdomowe ha gwałty i hańbę, mienie nasze na zdziństwo, życie i łaskę naczelników wojennych, a lud nasz na zaludnienie dzikichstepów.

— * Próba balonów rekonesansowych. Czytamy w Ros. inw.: Pierwsza próba balonu przeznaczanego dla rekonesansu wojennych odbyła się w Petersburgu dnia 19 lipca o godzinie 6 wieczorem. Próbie tej sprzyjała ze wszelkimi warunkami pogodą, jasną i ciepłą. Dla przekonania się wsiadły na pierwszy raz do łódki trzy osoby, i balon wzniósł się niezbyt wysoko (na 300 stóp). Następnie, przy drugim wznoszeniu się, wsiadło do łódki trzy osoby przeznaczone do robienia spostrzeżeń: pułkownik sztabu, maturalnego Łobko, telegrafista i jeden z aeronautów. Tym razem balon wzniósł się na 450 stóp. Kołysanie się łódki było dość znaczne (około 12 sążni) w obie strony, lecz ponieważ wiatr był bardzo słaby, przeto kołysanie to odbywało się równo, nie przeszkadzając bynajmniej spostrzeżeniom. Z tej wysokości widzieliśmy przedmioty oddalone na 30 wiorst, jak np. Duderhof, Krasne-Siolo itd. Na 10 wiorst odległości można było rozróżnić trzech ludzi i odróżniać ludzi pieszych od powozów; podczas wojny przeto można będzie odróżniać piechotę od jazdy. W odległości są 2-4 wiorst, dają się widzieć całkiem jasno wszystkie ruchy ludzi. Kołysanie się łódki na podobieństwo wahadła nie przeszkadza spostrzeżeniom, jeżeli wiatr nie jest silny; lecz obserwacje stają się niemożliwymi w razie wirowych obrotów łódki naokoło osi lin, któremi łódka jest przytworczona do balonu. Podczas spostrzeżeń aeronauci pozostawali w komunikacji z ładem na pomocą telegrafu w kształcie osobnej liny z drutów. Głos ludzki z dołu dają się słyszeć na bardzo wielkiej wysokości, lecz głos z góry może być słyszany bez pomocy tuby z wysokości jedynie 100-105 stóp. W ogóle o rekonesansach wojennych na zasadzie robionych u nas doświadczeń powiedzieć można co następuje: 1) Przy wietrze umiarkowanym, takowe są ze wszelkimi warunkami, lecz robienie planów w łódce jest wielce trudne i prawie niemożliwe. 2) Wzniesienie się balonu na 50 sążni jest całkiem dostateczne dla celów wojennych. 3) Siła balonu, który próbowano, jest pod względem wznoszenia się zbyt mała, im silniejsza jest wietrzna, tym większa wynika ztąd dogodność. 4) Spuszczanie i przyciąganie balonu za pomocą niewielkich walców kierowanych przez ludzi, jest powolne i niedogodne, należy urządzić jeden wielki walec prawy w ruch za pomocą koni lub maszyny parowej. 5) Należy mieć balast ruchomy, flagi sygnałowe i tubę wielkich rozmiarów. 6) Przy tej sile wznoszenia się, jaką ma balon z którym robiono doświadczenia, wznoszenie się i pozostawienie w powietrzu przy wietrze, mającym więcej niż 10 stóp szybkości na sekundę, jest bardzo niebezpieczne; w razie bowiem zwiększenia się siły wiatru lub też w razie bardzo silnych podmuchów, balast wagi 4 pudów jest bardzo słabą pomocą, więcej zaś balastu nie można wiazać, anemometr powinien być nie na dole lecz w samej łódce. 7) Dla przekonania się o sile wiatru w górze, puszcząć trzeba poprzędno małe balony na długich sznurach.

tu ani p. Sabowskiemu ani czytelnikowi rozwijać elemen-
tów paleografii z Montfaucona albo Geseniusza; dość m

P. Sabowski niech z dzisiejszą grafiką apostołuje u Słowian, przekonywając ich o tём, że jest lepszą od innych.

Igel G. nauczyciel w Gnieźnie. Zbiór zadań rachunkowych dla użytku szkół. Gniezno, J. B. Lange. Zeszyt I, II, III

Kolberg W. Kilka badań starożytności warszawskich i część. Warszawa. Gebethner i Wolff. 8vo 12 str. 7 gr.

plemna myszy polnych w Szwałbi. — Szakody wyrządzane przez
mnażania się wąsionek przez wygrabianie podściółu w lasach. —
Cebula służy kurom. — Ogłoszenie konkursu.

Gmach Towarzystwa kredytowego w Warszawie (z ryciną). — Szarada. — Korespondencya Redakcyi.

— $\frac{1}{4}$ plac. Turecka poz. 43 $\frac{3}{4}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{5}{8}$ plac. Amer. poz. (6%)

Giełda szczezińska, 19 sierpnia.
 Pszenica: słabo; na sierp. 75, sierp.-wrzes. 74, wrzes.
 paździer. — tal. Żyto: słabo; na sierp. 48½, sierp.-wrzes. 48¾.

paździer. 17½ tal. Olój skałny: w miejscu i na wrzes.-paźd
— talara.

Czasopisma lekarskie słusznie ostrzegają, przed naśladowa-
niami fabrykatów słodowych. Słodowe środki leczące-pożywno-

nam i fabrykatów siodowych. Siodowe siodki lecząco-pożywna Jana Hoffa w Berlinie stały się, jak wiadomo, jako najlepsza dieta dla wszystkich chorych i rekonwalescentów w środkami całego świata. Naśladowcy powołują się na znajomość z browarem

Hoffa i na skład jego fabrykatów, i dla tego należy dla zapobieżenia każdej pomyłce uważać na etykiety towaru, noszącą pisane na zwisko „Johann Hoff“. „Prawdziwe słodowe fabrykaty Jana Hoffa“.

Hoffa w Berlinie", pisze Allgem. Wiener Medic. Ztg z sierpnia 1896 r. — to jest piwo zdrowia z wysoku słodowego, słodowa czarna kolada zdrowia, słodowe karmelki piersiowe — „wprowadzają do ciała substancje organiczne, która organa trawienia lekko i be-

ciężka substancja organiczna, która organa trawienia lekko i łagodnie porusza, wchodzi do krwi i reguluje pożywienie. Wysokosłodowy jest wyborym napojem w cierpieniach żółci, żółtaczce, przepełnieniu żyły porty, żywi silnie w anemii, chlorozie, hydrze

mi, tuberkulozie itd. Jako surogatu straż organicznych w dya-
ry, bieguncie, utracie krwi itd. używają go lekarze od dawna
z dobrym skutkiem." — Słodowa czekolada, najwyborniejszy su-

rogat kawy, słodowe karmelki piersiowe, które nawet zastarzał usuwają kaszel, stały się nieodzownymi dla zakładów leczących. „Zjednały one sobie trwałą sławę.“ — Porównaj także paryżki „karmelki karmelki“ —

Skład główny w Poznaniu u **Brac**
Plessner. Rynek 91, skład uboczny u **P**

Neugebauera, Szeroka ulica, u **Th**
Wohlgemutha w Wągrówcu, u **A**

Podgórskiego w Nakle, u **J. S. Lö-**
winsohna w Bydgoszczy, u **Ernesta**

Teppera w Nowymtomysłu i u **H. Cass**
riela w Śremie. [5176].

(Nodostene)

• Błogo skutkująca **Revalescère p. du Barry** ma cenną zasługę, że bez pomocy lekarstwa usuwa niewatpliwie wszystkie

choroby z żołądka, gardła, płuc, nerwów, nerek, błony śluzowej
pecherza i krwi, że odnawia krew a osłabionemu ciału i umysłowi
młodych i starych ludzi nowych dodaje sił.

Cytujemy kilka z tysiąca przypadków, które oparły się wszelkiej medycynie. — Szczęśliwa kuracya Jego Świątobliwości Papieża przez Revalesièrre du Barry po dwudziestoletniem bezskutecznym nęceniu lekarstw. — Baza, dnia 21 lipca 1866. (Zd.)

skutecznem używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdro-
wie Papieża jest znakomite, mianowicie o czasu, jak wstrzymuj-
się od wszelkich lekarstw, któremi go uleczyć chciano, i odka-
nżwa wyłącznie prawie wyborni Bexalascière du Barry, któ-

nadzwyczaj korzystnie nań działa. Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jej talerz pełny i że dr. brodziejstw jej nachwalić się nie może. (Korespondencya z Ga

zette du Midi). — No. 52,081: Marszałek dworu hr. Plusko-
wyleczony został od zastarzałej niestrawności. — No. 58418: Ma-
grabina de Bréhan od 7letnich cierpień wątroby i nerwów, wy-

chudnięcia, bezsenności, hysteryi, melancholii i osłabienia. — No 50,416: Hr. Stuart de Decazes, senator, od złej strawności, cierpi na watroby i nerwy, spaczymy i kurcze. — No 49,842: Pani Mary Joly, od pięćdziesięcioletnich obstrukcji niestrawności, estru-

wymiotów, spazmów, kurczy i bezsensowności. — No. 46,270: J. Ryberts od suchot z kaszlem, wyrzucania krwi, wómitów, obstrukcji i nocnego pocenia się, przeciw czemu przez 25 lat daremnie uży-

wał lekarstw i w łóżku leżał. — No. 53,860: panna Gallard, o suchot, na które według lekarzy w 1855 r. w dwóch miesiącach miała umrzeć, a dzisiaj jeszcze żyje.

70,000 świadectw kuracyi, które oparły się wszelkiej m
dycynie, pomiędzy nimi Jego Świątobliwości Papieża, marszałk
dworu hr. Pluskowa margrabiny de Bréhan, hrabiny Castle Stuart
de la Haye, hr. Stein, Angelieta Scherbrand, Hrn. Hagen itd.

dr. dr. Wurzer, Stein, Angelstein, Schorland, Ore, Harvey itd. itd. których kopie bezpłatnie i franko na żądanie. Makę tę posiłkującą sprowadzać można przez wszystkie apteki lub za zaliczką od Barry du Barry i Sp. Wiedeń, Freyung No. 6. III piętro.

Cenny ten środek leczaco-pożywny sprzedaje się w pus-

kach blaszanych wraz z przepisem użycia $\frac{1}{2}$ funta za 18 sgr.,
funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funt. za 4 tal.
20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Rev.

lescière Chocolatée w proszku i tabliczkach na 12 filiżanek 1 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprwadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie 17 Fryderykowska, plac; Felix & Sarretti w Berlinie 191 Er

Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 Fryderykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Golebia ulica; Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarlose synowi 30 Markrafenstr. Barry du Barry & Comp. w Wiedniu

Goldschmid Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Hamburgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera; w Lipsku u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wroclaw

u S. G. Schwartz, Edwarda Gross, Gustawa Scholt
w Poczdamie u Schwarzklose, w Altenburgu w Saksonii u Re
skiego, w Hanowerze u Meyersbacha, w Lesznie u S. A

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość we wsi Koziegłowie pod No. 13 położona, do Karola Gofrida Klesowalera należąca, która z obiektem morgów 133., opłatę podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 89 tal. 24 sgr. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 20 tal. sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

środek dnia 5 października r. b. przed poindiem o godzinie 10

w lokalu królewskiego sądu powiatowego w pokoju pod No. 13. (4787)

Poznań, dnia 26 czerwca 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość we wsi Starém Demanczowie pod No. 1 i 25 położona, do Wilhelmy Martini owidziałej byłej Book z Jochmannów i meża jej Gofrida Martini należąca, która z obiektem morgów 111., opłatę podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 65 tal. 16 sgr. 9/4 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 47 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

czwartek d. 29 września r. b. przed poindiem o godzinie 10

w lokalu komisji sądowej w Stęszewie.

Poznań, 24 czerwca 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w mieście Swarzędzu pod No. 351 położona do szewca Jana Kalinowskiego należąca, która na podatek budynkowy z wartości użytku na 30 tal. podana, sprzedana być ma na nowo w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

wtorek dnia 25 października r. b. przed poindiem o godz. 10

w lokalu cukiernika Juliusza Goerlt w Swarzędzu. (5181)

Poznań, dnia 6 sierpnia 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość w mieście Swarzędzu pod No. 196 położona, do rodzeństwa Leopolda i Rozalii Piazochów należąca, na podatek budynkowy z wartości użytku na 82 tal. podana, sprzedana być ma na nowo w celu przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

w sobotę, dn. 24 września r. b. przed poindiem o godz. 10

w lokalu cukiernika Juliusza Goerlt w Swarzędzu. (5182)

Poznań, dnia 16 sierpnia 1870.

Królewski sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Miejskie zakłady wodne.

Dla zapobieżenia przechodzącemu tegorocznego lata wszelką miarę a interes powszechny na szwank nierzadającemu trwonieniu pobieranej z naszych wodnych zakładów wody, jesteśmy zagnani,

1. przypomnieć wszystkim tym ponownie i bez wyjątku, co biorą wodę bez miernika wodnego, postanowienia § 15 poz. 5 naszej taryfy z 20 grudnia 1867, w której ustanowione cieżnienie wody z jakiegokolwiek części wodociągów nie jest dozwolone pod żadnym warunkiem,
2. używanie wody w fontannach, pisyarach i klosetach uregulować w ten sposób, że
 - a) fontanny w czasie od 10 godziny w nocy do 6 godziny rano,
 - b) pisyary wedle możności a przynajmniej w nocy były zamknięte,
 - c) przy wateklosetach zaś pod żadnym warunkiem (patrz § 15 poz. 3 naszej taryfy) przez podpieranie, zatrzymanie itd. wentyl dłuższe cieżnienie wody nie jest dozwolone.

Przeciw konwencyonem wkraczmy karami konwencyonalnymi event. odebraniem wody.

Urzednikom naszym poleciliśmy najsurowszą kontrolę nad dopełnieniem tych postanowień. (5142)

Dyrekcya zakładów wodnych.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszedł pierwszy zeszyt:

Encyklopedyi imion własnych

z dziedziny dziejów powszechnych i kościelnych, biografii, mytologii, literatury i jeografii starożytniej, średniowiecznej i nowożytniej

przez

Edmunda Galliera.

Cena zeszytu, składającego się z 8 arkuszy ścisłego druku, 2 złp.

Spis dziewiętnasty składek, które nas doszły:

A. Składki jednorazowe:

Pan rektor R. Hensel 2 tal. 15 sgr., od tegoż z kasy wista 1 tal. 20 sgr., od towarzystwa kobiet w Witkowie przez panią pastora F. Roehl, i to: z gminy Głuszyn 7 tal. 17 sgr. 6 fen., pani pastora Roehl 1 tal., pani Blasius 10 sgr., pani komisarzowa Kummer 1 tal., pani pastorka Tietz 1 tal., pani właśc. dobr. Lichtwald 1 tal., pani Gutsch 20 sgr., pani Franke 1 tal., pani administr. Collina 1 tal., pani Braun 15 sgr., pani Dönncke 10 sgr., pani Skoraczewska 5 sgr., pani Kleinschmidt 2 sgr. 6 fen., pani Sanduliska 5 sgr., pani Drankiewicz 5 sgr., Paulina Jakubowska 10 sgr., pani Fender 5 sgr., pani Gembitz 2 sgr. 6 fen., aptekarz Janusch 2 tal., pani Deutschmann 5 sgr., pani Knast 2 sgr. 6 fen., Ignacy Knast 10 sgr., pani Gebauer 10 sgr., pani Karros 10 sgr., pani Schubert 10 sgr., Walenty Knast 15 sgr., pani Zagodziska 2 sgr. 6 fen., pani Gruniszewska 5 sgr., guina Wilatkowa 5 tal. 17 sgr. 6 fen., gmina Nowa wieś 6 tal. 1 sgr., zandarm Brieger w Powidzu 1 tal., gmina Powidz 5 tal. 14 sgr. 6 fen., pani Lehmann 1 tal., Nieznajomy 1 tal. 19 sgr. 6 fen., R. Dargel ekspedient poczty w Skokach 1 tal. i za sierpień 10 sgr., dr. Jutroskiński 2 tal., dr. Schmidt 1 tal., Ebert, właśc. dobr. rycer. na Papowicach 25 tal., C. Ehlert, majster krawiecki 1 tal., E. Günther 15 sgr., Franciszek Karaszkiewicz 15 sgr., E. Schwabe 1 tal., A. Jacobsohn 5 sgr., T. Petersen 15 sgr., Hennes 10 sgr., Jan Tuszewski 1 tal., C. Ehlert 15 sgr., C. Hensen 10 sgr., H. Dittrich 1 tal., C. A. Kluge 1 tal., J. Teschke 1 tal., F. Tuszewski 10 sgr., Hesselstein 1 tal., N. N. 5 sgr., G. A. Rothholz 2 tal., E. F. 5 sgr. 9 fen., Nieznajomy 2 tal.

B. Składki miesięczne.

Nauczyciel Friese 1 tal. 1 tal. Friese 1 tal.

C. Przedmiotów dla lazaretów dostarczyli:

Przez panią pastora Józefinę Koschel z Krosna pod Mosiną 43 małych 3kan. ciących białych katunowych i płociennych chusteczek, kilka starych prześcieradeł, 2 jeseze dobre kosznie, 5 starych koszul na kompresy i bandaże, 39 rozmaitych katunowych i płociennych bind. Stowarzyszenie kobiet w Witkowie, przez panią pastora F. R. ehl: 36 starych koszul, 2 ręczniki, 2 prześcieradła, 1 paczkę płociennych bandaży, 4 futy szarp. Przez panią rektor Hensel zebrane: od Giertrudy Hensel 1 paczkę szarp. od Hild. Hensel 1 mafe kraty, pani Mann szarpie 1 6 3kan. ciących podłużnych chusteczek. Właściciel dobr. pan Daniel Treppmeyer na Wulce przyniósł 4 oficerów, 6 szeregowców jako rekonwalescentów z Poznania na pielęgowanie. Właśc. dobr. rycerskich Wandelt na Sędzinie pod Bukiem przyniósł 2 kapitanów albo wyższych oficerów, 2 szeregowców jako rekonwalescentów z Buksu do pielęgowania.

Ogólna suma 3455 tal. 5 sgr. 1 fen.

Poznań, dnia 20 sierpnia 1870.

Poznańskie stowarzyszenie ku wspieraniu ranionych na polu bitwy i chorych wojowników.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomości w mieście Swarzędzu pod No. 198 i pod No. 153 położone, równie nieruchomości na polu wsi Swarzędza pod No. 9 A i D. położone, których tytuł własności na imię Emili z Koss owidziałej Hoppel (teraz zaślubionej traktownikowi Muth) i rodzeństwa Konstantego Juliusza, Ludwika Wilhelmy, Emmy Julanny Wilhelmy, Oskara Matusa i Ottoma Emila Hoppel zapisany, z których ostatnia z obiektem morgów 5., opłatę podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 3 tal. 27 sgr. 7 fen. podana, pierwsze na podatek budynkowy z wartości użytku na 140 tal. resp. 40 tal. podane, sprzedane być mają w celu wykonania przymusowego wykonania drogą subhastacji koniecznej w

w piątek, dnia 30 września r. b. przed poindiem o godzinie 10

w lokalu Juliusza Goerlt, cukiernika w Swarzędzu. (4961)

Poznań, dnia 7 lipca 1870.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Endee.

Przestroga.

Mój mąż, gościny Gabriel Kokociński oddał się 14 sierpnia r. b. zjad, zabrawszy konia i wóz. Ponieważ do dziś jeszcze nie wrócił, zatem ostrzegam każdego jemu (p. Kokocińskiemu) nie nie pożywać, gdyż za jego długi odpowiedzialna nie będę. (5186)

Obra pod Wolsztynem, 19 sierpnia 1870.

Antonina Kokocińska.

Młoda osoba, znająca się dokładnie na gospodarstwie wiejskim, szuka pomieszczenia jako rządzący domu. Adrs. udzieli eksp. Dzien. Pozn. pod lit. T. S. (5178)

Otyłość.

Sposoby jej powstania, zapobiegania i leczenia według systemu

William Bantinga.

Cena 7 1/2 sgr.

Admin. Dzien. Pozn. przyjmuje przedpłatę w ilości 20 sgr.

na dzieło p. n.

Gdy się było młodym.

Wspomnienia z podróży po szerokim świecie

przez

J. Gordona.

Kucharz, biegły w swym zawodzie, wzdolny od wojkowskiej i posiadający dobre rekomendacje, poszukuje miejsca zaraz lub od św. Michała. Bliższa wiadomość w ksp. Dzien. Pozn. (5180)

Nauczycielka, Polka, muzykalna, poszukuje od św. Michała pod nie zbyt wysokimi warunkami umieszczenia. Gotowa też przyjąć miejsce towarzyski. Bliższa wiad. w ksp. Dzien. (5185)

Do pana Józefa Fürst,

aptekarza „zum weissen Engel“ w Pradze!

Najszanowniejszy panie kolego!

Nie dawno pozwolił mi przez pana E. Koseyk (teraz Krobhofer i Taschek) 6 flakoników „lekarstwa płynnego cukru żelazistego“, ponieważ zjad i z owad nadchodziły zapytania.

Odczułem nie było żadnego, aż nareszcie żona moja uległa chorobie (krwotokowi), przy której nadzwyczajnie wiele utraciła krwi, tak że strony lekarzy użyte były musiały najwłaściwiejsze na zwołanie być co środki, by takowej zapobiedz.

Skutki były tego rodzaju, że należało się obawiać coś gorszego, i że byłem w położeniu rozpaczliwym. Ponieważ tu ze strony lekarzów nie miało zaufania do „lekarstwa płynnego cukru żelazistego“ przeto leczyłem żonę moją przy jej zniechęceniu przez sult, chinini i ferrum carb. sach. a obok tego lizono na podawanie silnych potraw; rzecz jednak nie polepszała się a ja sam uciekłem się do pańskiego sacharatu żelazistego bez wiedzy lekarzy i dawałem codziennie po południu pełną łyżkę stołową a oto, ku mej największej radości, śród ustawicznego uważnego obserwowania straciła w kilku dniach wybladłą cerę twarzy i ręk, policzki i warzy zaróżowały się, a żona moja powróciła do zdrowia, pełni swe obowiązki domowe i pochiebam sobie nadzieję, że ją zobaczę w dalszej jego tuższy.

Gotów jestem każdego czasu stwierdzić to moje zeznanie wiarogodnie, co niniejszym już się stało i pozwalam WPan użyc świadectwa tego publiczne.

Ponieważ teraz i panowie lekarze tutejsi doszli do przekonania, (gdz zwróciłem na to ich uwagę), do jakich skutków i za pomocą jakiego środka do szedłem, zapisują teraz sami „lekarstwo płynne cukru żelazistego“ a ponieważ zapas mój wyczerpnął (następuje obustanek).

Dobrischam, 19 marca 1870.

Zostaje z poważaniem

WPana przychylnym, świąt i kolega

F. Linhardt.

Znany już chlubnie

lekar. płynny cukier żelazisty

używa się niezawodnie w braku krwi, słabości ciała, blednicy, chorobach niewieści, skurczach, cierpieniach nerwowych, chorobach anglistów, w rekonwalescencji, począwszy od tuberkulozy, podgrze i reumatyzmu, słabości piciowej, jako kuracja dodatnia na syfilis, krótko mówiąc we wszystkich tych chorobach, których leczenie zależy na wzmożeniu krwi i poprawieniu soków. (5177)

W Pradze bywa zalecany ten preparat przez następujące lekarskie powagi, ces. król. profesorów uniwersyteckich pp. dr. Elsel, dr. Halla, dr. Jaksch, dr. Petters, dr. kawalerowa von Rittersheim, dr. Stelzer, dr. Streng itd. na co specjalnie pozwalam sobie zwrócić uwagę panów lekarzy.

!Ostrzega się przed sfałszowaniami!

Skład jeneralny na Niemcy całe

znajduje się

w Karlsruhe u Teodora Brugier,

Waldstrasse No. 10.

W Poznaniu u R. Czarnikow,

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Szewska ul. No. 6.

Poszukuje się od 1 października nauczycielki Polki, znającej język francuski i niemiecki, oraz muzykę, która już ten zawód przechodziła. Bliższe porozumienie listowne poste restante Książ pod lit. K. B. (5174)

Od 1 października poszukuje się do handlu towarów kolonialnych i delikatesów kupeyka, zdatnego ekspedienta. Pensya 150 tal. Bliższa wiadomość S. S. Poznań poste restante. (5163)

Zielony ogród No. 1 jest pokój umeblowany na parterze natchmiast do wynajęcia z osobnym wchodem. (5162)

Na św. Wojciechu No. 48 (Wolnica) jest na dole pomieszczenie za 180 tal. od św. Michała do wynajęcia. (5186)

Pan Zebrowski organmistrz mieszkający przy ulicy Półwiejskiej pod No. 7, przerobił organy w tutejszej kaplicy Matki Boskiej Różaniecowej za bardzo przystępną cenę.

W Wym Rządcom kościołów, polecić możemy samienne pana Zebrowskiego, jako biegłego mistrza w swym zawodzie netylko co do wykonania, akuracji i rzetelności roboty, ale nadto oświadczamy Mu nasze podziękowanie za przyrobienie dwóch głosów, fletów, do których kontraktowo wcale nie był zobowiązany. (5175)

Poznań, dnia 19 sierpnia 1870.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.

Kolegium kościoła św. Dominika.